Polak Sumienny

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

pismo codzienne Ner 176

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; — Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

PONIEDZIAŁEK dnia 20 Czerwca 1831 roku o godz: 8 rano.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH

z dnia 18 Czerwca.

IZBA POSELSKA.

Marszałek zagaił posiedzenie zawiadomieniem, iż Senat uznał Narcysa Hr. Olizara Reprezentantem Województwa Wołyńskiego, który zasiędzie w Izbie Poselskiéj.

P. Swirski oświadczył, że uznanie przez Senat Reprezentantem Województwa Wołyńskiego Hrabi Olizara, jest nieprawne, albowiem nie może nikt reprezentować Województwa, ale tylko Powiat, zaś w tém Województwie jest 12cie Powiatów.

P. Morozewicz odpowiedział, iż Senatu kontrollować w jego czynnościach nie można, i decyzją jego przyjąć należy, zwłaszcza, że Hr. Olizar reprezentuje w jednéj tylko osobie Wołynianów dopóki z każdego powiatu właściwi Posłowie w Izbie Poselskiéj nie zasiędą.

Izba postanowiła, iż decyzją Senatu przyjmuje, i Hr. Olizara uznaje Reprezentantem Województwa Wołyńskiego.

Następnie zajęła się Izba rozstrząsaniem projektu zmniejszającego komplet Sejmowy.

Sekretarz Sejmowy odczytał projekt, który w imieniu Komissyj Sejmowych popierał P. Morozewicz.

Przystąpiono następnie do dyskussji nad szczegółowemi artykułami, które z małemi odmianami równie jak i cały projekt Izba przyjęła.

Po przyjęciu projektu Hr. Olizar Poseł Wdztwa Wołyńskiego, w krótkiéj przemowie wymownie wynurzył wdzięczność Izbie, iż zasiada w jéj gronie; wystawił trudności obywateli Wołyńskich, jakie zachodziły w postawieniu powstania w sile odpowiedniéj, tak z przyczyny zalania tego kraju przez wojska rossyjskie, jako też różnicy religji między włościanami i szlachtą, oraz niechęci Księży ruskich mających wpływ na umysły ludu. Zapewnił jednak, że wszelkie dążenia obywateli Wołynia są do osiągnienia niepodległości i wydobycia się z pod jarzma, jakiemu od lat 40 ulegają.

Następnie odczytano dwa wnioski Posła Deskura, dotyczące exekucji podaktów uchwalonych przez Sejm, które odesłano do Komissji Sejmowéj; zaś wniosek Posła Gliszczyńskiego, aby za 3,000,000 złp. wybito żółtych papierowych pieniędzy po zł. jeden i dwa, w celu ułatwienia zmiany Biletów kassowych, w braku zdawkowéj monety. (Izba większością głosów odrzuciła.)

Po czém Marszałek solwował sessją.

Urząd municypalny Miasta Stoł. Warszawy.

Odezwą JW. Jenerała Gubernatora Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 14 b. m. i r. N.6734 zawiadomiony został: że jeńcy rossyiscy od robot fortyfikacyinych zbiegli, znajdują przytułek u Obywateli Miasta Warszawy, których nawet poważają się do swych usług przyjmować, stósownie zatém do brzmienia na początku zacytowanéj odezwy; ostrzega wszystkich mieszkańców Stolicy, iż każdy którýby bez zezwolenia władzy wojskowéj jakiegokolwiek bądź jeńca rossyjskiego do usług używał, lub takowego w mieszkaniu swém pod jakim bądź pozorem zatrzymywał, ulegnie karze jaka jest przepisaną na tych, którzy dezerterów, w domu swym przechowują.

Warszawa d. 15 Czer: 1831 r.

Ref. St. Vice-Prezydent *Gerlitz.*

S. *Ołowski.*

Prezydujący w komitecie opiekującym się żonami i dziećmi, powołanego do obrony Ojczyzny rycerstwa.

Uwiadamiam niniejszym iż dla braku funduszów od dnia 15 b. m, oprócz na dzieci w Instytutach Sgo Kazimierza i Dzieciątka Jezus umieszczone, tudzież na dzieci osierocone w różnych miejscach przez familją lub przyjacioł utrzymywane, wszelkie inne wsparcia udzielać poprzestają się. Działania komitetu i rozdział funduszów od dnia 1 Maja r. b. uskutecznione, tudzież rozporządzenie resztujących zasobów przez pisma publiczne

do wiadomości szanownych rodaków celem dalszego wywiązania się z zaufania współobywateli po zadecydowaniu przez rząd Narodowy i Radę Municypalną miasta stołecznego Warszawy rozwiązania się, podać nie omieszka. Warszawa dnia 10 Czerwca 1831 r.

J. Nakwaski.

Gorszące zachowanie się na posiedzeniach Sejmowych, pewnéj liczby osób znagla mnie do podania obecnego Artykułu.

Oklaski na teatrach publicznych i tym podobnych widowiskach dla zachęcania artystów i satysfakcji widzów są bardzo właściwe, lecz oklaski w Izbie obrad narodowych, w tym przybytku świętym, gdzie zimna rozwaga, znajomość rzeczy, i rozsądek stanowić powinny, są nietylko dowodem nieuszanowania, ale najwyższą niesfornością jaką z obrazą praw krajowych i reprezentancji narodowéj popełnić można.

Nieuważajmy przekroczenia tego lekko, im więcéj dążemy do wolności prawdziwéj, tém ostrzéj powinniśmy sądzić nadużycie wolności, i być wzorem posłuszeństwa dla praw obowiązujących, wszelkie bowiem nadużycia wolności utwierdzają w despotach przekonanie: że niewolnicze jarzmo jest jedynym środkiem utrzymania dobrego porządku.

Na sessji przeznaczonéj do dyskussji projektu o Rządzie należałem do części widzów skromnie i z winnym uszanowaniem słuchających rozpraw w tak ważnéj materji. Do widzów: którzy w wojsku i w działaniach sejmu szukają zbawienia ojczyzny, którzy szanują opinją publiczną, ale nie tę, co jeden moment, jedna chwila, namiętność i swawola odkrywa, lecz opinją w skutek tarcia się przez czas pewny zdań wzajemnych utworzoną, to jest: trwałą i powszechną w całym Narodzie objawiającą się. Któż więc zaburzał spokojność obrad sejmowych? zapyta się nie jeden dobry Polak w stolicy nieobecny, i z boleścią usłyszy; iż burzycielami temi jest pewna liczba młodych ludzi, którzy zamiast znajdowania się w szeregach wojskowych krew za niepodległość Ojczyzny przelewających, trwonią czas bezużytecznie, i rozsiewają częstokroć szkodliwe wieści. Oskarżać będzie Naród tych Panów za niewłaściwe mięszanie spokojności obrad Sejmowych, za niesforność i burzliwą natarczywość na sejmujących w czasie kiedy Chłopicki domagał się dyktatury, władzy od wielu wieków niedopuszczalnéj, władzy do kierowania siłą zbrojną niepotrzebnéj, do rządów cywilnych zupełnie niewłaściwéj. Gdyby w ten czas z cierpliwością posłuchali dyskussji sejmujących, zamiary Chłopickiego zwrócenia rzeczy do dawnego porządku zostałyby wyjaśnione, wszakże Chłopicki niezataił ich deputacji sejmowéj, niezataił w piérwszéj odezwie do Narodu, kiedy sam sobie przywłaszczył dyktaturę; ale zaślepiła się młodzież a z nią znaczna większość, niemożna było ust otworzyć, każdy reprezentant opierający się żądaniom Chłopickiego był zdrajcą Ojczyzny, a wola Chłopickiego zbawieniem onéj. Sejm z zapałem godnym Polaków na pierwszym zebraniu ogłosił rewolucją za narodową, ten krok paraliżował przedsięwzięcia Chłopickiego, szukał więc pozornéj przyczyny do gniewu, jego wielbiciele umieli gniew ten uznać sprawiedliwym. Chłopicki bronił się uporczywie w przyjęciu pierwszéj komendy, przyjął ją nareszcie za upoważnieniem W. Księcia, wypuścił gwardje rossyjskie; nie wkroczył do Litwy i Wołynia, przybył na Sejm przyozdobiony gwiazdą rossyjską, to nierażiło wzroku tych Panów. Chłopicki usuwał kluby, usuwał, cokolwiek przeszkadzać mogło jego widokom, żądał rozwiązania Sejmu, ci Panowie uwielbiali to wszystko; dzięki tym mężom Izb Sejmowych, którzy potrafili wyżebrać u Chłopickiego tę jedyną dla sejmu wolność, postanowienia deputacji z władzą złożenia dyktatora, jeżeliby ten nieodpowiedział zaufaniu Narodu.

Czas dowiódł ile rządy dyktatora opoźniły uzbrojenie Narodu, i na jakie szkody nas naraziły. Otóż to takie skutki kiedy przywłaszczamy sobie prawa, które nam niesłużą, kiedy nie czekamy wyroczni tych, których Naród upoważnił, i im nasze zdania narzucamy. Sejm nadał życie powstaniu Narodowemu, każda jego uchwała jest dowodem patryotyzmu, zasłużył więc na najwyższą ufność, publiczność uczuła szkodliwe skutki dyktatury, którą na reprezentantach wymogła pewna liczba burzliwych duchów.

Tak smutne doświadczenie poprawiłoż tych Panów? wcale nie; przy dyskussji w Sejmie projektu o Rządzie, pokazały się przedwczesne w pismach publicznych i między widzami namiętne opinje, na których wspomnienie wzdryga się każdy dobry Polak, wyjawiano okoliczności, które przed nieprzyjacielem zataić należało; wystawiano publiczności w świetle nierzetelnym przedmiot tyczący się, zmyślano cele projektu, aby tem sposobem złudzić i rozjątrzyć opinje, nawet mowy niektórych reprezentantów nie były wolne od uniesień, oskarżali się i wzajemnie przeistaczali słowa wyrzeczone, w ogólności z taką zapalczywością walczono, jak gdyby od utrzymania oppozycji zbawienie Ojczyzny zależało.

Oppozycja zwyciężyła, proponowana zmiana w rządzie nie utrzymała się, teraz jest właśnie pora publicznego roztrząsania, która z dwóch stron z właściwego wychodziła stanowiska. Zimną rozwagą rozebrawszy zasady oppozycji, przekonywamy się zgłosów tejże o potrzebie zmiany, przyznają bowiem opponenci najkardynalniejszy punkt, a ten jest, iż króla w Rządzie reprezentacyjno konstytucyjnym niemoże więcéj jak jedna osoba reprezentować, liczba większa niweczy cały system od-

powiedzialności ministrów, iest to, jak jeden z oponentów przyznał *monstrum w teorji*, które on jednak (niechcę powiedzieć dla oklasków) starał się wymownie chwalić. Król konstytucyjny jest tylko wielkim figurantem władzy wykonawczéj, osoba jego jest święta i nietykalna, ściga go jedynie moralna odpowiedzialność, wolą jego krępuje dyskussja rady ministrów, wola jego nie nabiera mocy obowiązującéj, dopóki niezyszcze przyzwolenia przynajmniéj jednego odpowiedzialnego ministra. Jeżeli osobę króla trzech lub pięciu reprezentuje, niknie i ta moralna przed Narodem odpowiedzialność, bo jest pokrytą kolegialnością, i większością głosów, niknie cały stósunek wpływu ministrów na króla; i nawzaiem: Ministrowie odpowiedzialni rządzą istotnie krajem konstytucyjnym, zawsze jednak zgłębiać powinni intencje i dążności monarchy. Walka z jednym jest nie raz trudna, cóż dopiero walka przeciw trzém lub pięciu, których intencje i dążności większość głosów wykrywa.

Król mianując lub oddalając Ministra, niema potrzeby wyjawiać, swych pobudek, wewnętrzne jego przekonanie o zdolnościach lub wadach jest dostateczne, jakże drażliwe jest spostrzeżenie gdy trzech lub pięciu w tém względzie stanowi. Mogąż większością głosów wybrani Ministrowie ufność wszelkich członków rządu posiadać? lub usunięcie ich jestże łatwe do wykonania? Król Ojciec Narodu w głębi serca i rozumu rozmyśla nad pomyślnością swych dzieci, całą swą troskliwość udziela Radzie Ministrów, nadaje całej machinie rządowéj sprężysty ruch, jestże to wszystko w duchu jednostajnym do wykonania; kiedy 3 lub 5 osób Króla reprezentuje? Zapyta się zapewnie nie jeden: dla czego więc sejm uchwalił 29 Stycznia, sprawowanie władzy królewskiéj pięciu osobom poruczył? Na to służy odpowiedź, iż sejm w ówczas uważał potrzebę poświęcenia zasad dla dogodzenia przeważnym okolicznościom, uważał: iż przez powierzenie pięciu osobom władzy królewskiéj zjednoczy różnorodne opinie i umysły w narodzie, większość sejmujących była takiego zdania, doświadczenie dowiodło mylność tego zdania, nie wszyscy wówczas dzielili to zdanie, znaczna liczba nie chciała wychodzić z karbów zasadniczych, uważali nieużyteczność zapełniania tego ogniwa władzy wykonawczéj, mniemali: że odpowiedzialna Rada Ministrów najskuteczniéj rządzić powinna; mniemali: że majestat królewski, w czasie bezkrólewia Izby połączone sejmowe reprezentować mogą. Zdania te odpowiadały zasadom konstytucji naszéj, kto chce systematycznie rządzić, niepowinien nigdy od kardynalnych zasad oddalać się, powinniśmy szukać osób do zasad, a nie przeistaczajmy zasad dla osób.

Wniosek przeto posła Jędrzejowskiego o sprostowanie téj machiny rządowéj był zgodny z teorją, i wsparty na doświadczeniu czteromiesięcznym. Jakkolwiek opozycja zarzuty niesprężystości i niejednostajności Rządu silnie odpierała, lub błędy na karb Ministrów składała, niezbiła wszakże tych zarzutów, bo tam gdzie czyny walczą, słowa niemogą zwyciężać. Niezaprzeczoną jest rzeczą: iż ani Rząd Narodowy, ani Ministrowie przez ciąg 4 miesięcy Izbom sejmowym niepodali żadnego projektu zasilenia skarbu, i spokojnie oczekiwali wypróżnienia onego. Nader ważne zaniedbanie, którego na karb Izb składać niemożna, Izby nie są bowiem w położeniu zgłębienia w każdej chwili stanu wpływów i wydatków, Rządu zaś i Ministrów było to świętą powinnością; wina ta spada najwięcéj na Ministra Skarbu, następnie na Rządzących, a w ogólności na wszystkich Ministrów, i jest dowodem nieharmonii wydziałów rządowych.

Druga kardynalna wina: Prawodawstwo zupełnie zaniedbane, nikt nawet przygotowawczo niepracuje nad zmianami tak w prawie kryminalnym jako i cywilnym, wszakże przywrócenie Urzędników Stanu Cywilnego i stosunków z tego prawa wynikających, tyle jest od Narodu pożądane ile ostatni sejm za Mikołaja jest tego dowodem.

Wojna zawiesiła bieg sądowniczy, ale szczęk broni nieprzeszkadza, żeby płatni Sędziowie, bezczynni Mecenasi, i inni Obrońcy, tudzież członki Prokuratoryi dla dobra Ojczyzny pracowali nad udoskonaleniem praw.

Komitet rozpoznawczy co do szpiegów jest równie nielegalny, i antykonstytucjiny, jak za dawnego Rządu nieprawnie istniały komitety śledcze. Winni i niewinni bez wyroku osadzeni, oczekują wymiaru sprawiedliwości. Prawo karzące nadużycia wolności druku jest pożądane, projekt do prawa od Rządu wyjść powinien, i nieuwalnia go bynajmniéj ta okoliczność; iż sejm uznawszy potrzebę uchwalenia tego prawa Kommissyom sejmowym polecił wygotowanie projektu, właśnie to wydarzenie powinnoby znaglić Rząd Narodowy do wypracowania przez znawców Wydziałów właściwych Oświecenia i Sprawiedliwości projektu.

Zwracając się do oppozycji przeciw wnioskowi Posła Jędrzejowskiego popieranéj, niemożemy zataić; iż twierdzenie *jakoby teraz nie był czas zaprowadzenia zmiany w Rządzie*, na słaby tylko umysł wrażenie uczynić mogło, szumne wysłowienie się jednego z reprezentantów: „nieprzyjaciel pod murami Stolicy, a my o składzie Rządu dysputujemy, pokonajmy wrogów, wypędźmy ich za Bug i Niemen, a w ten czas utworzemy Rząd „systematyczny“ to wysłowienie się i tem podobne łowiły liczne oklaski, a właśnie odwrotnie było można mówić; że dla tych samych celów potrzebujemy Rządu systematycznego; aby tém pewniéj wybawić Ojczyznę,—

Teraz nie czas poprawiać administracją krajową, mówi oppozycja, ja odpowiadam, iż jeżeli kiedy to teraz właśnie trzeba zjednoczyć wszystkie siły i środki do dopięcia zamiarów naszych, argument ten Opponentów był zupełnie nielogiczny, a nawet osłabiający nadzieje, jakie w orężu polskim zakładamy.

Zarzut, że zmiana proponowana dąży do arystokracji, był środkiem dążącym do rozjątrzenia umysłów, kto czytał projekt do prawa, i jest znawcą teoryi, przyzna: iż projekt obejmował zasady czyste monarchii reprezentacyjno-konstytucyjnéj. Kto pojmuje dzisiejszy stosunek pięciu Rządzców nieodpowiedzialnych z równemi atrybucyami, ten zapewne połączy się ze zdaniem Posła Jędrzejowskiego i wielu innemi dzielącemi tę opinią.

Kto czytał uchwały sejmowe, temu wiadomo; iż Sejm zastrzegł dla siebie ratyfikacyą pokoju, czyli więc Rząd Narodowy składa się z trzech, pięciu lub jednego, atrybucye jego byłyby zawsze mniejsze jak króla konstytucyjnego.

Oby ta zacięta oppozycya odniosła w dalszych skutkach pomyślny owoc dla Ojczyzny naszéj, a będziemy ją tyle uwielbiać, ile teraz na jéj zapalczywość narzekamy. *X . . . . .*

List w tych dniach przysłany z Drezna od znakomitéj osoby, donosi, że gabinety pierwszych Mocarstw Europy teraz jedynie zajmują się sprawą Polski; słychać, że podano projekt aby do Polski dołączone zostały te powiaty będące pod panowaniem Rossji, które powstały, gdyż widocznem jest, że nie życzą zostawać pod tém panowaniem, a przeto sprawiedliwość im wymierzyć należy. Niech przeto powstania szerzą się jak najobszerniéj i najśpiesznieéj, bo ta sprawa niezwłocznie ma być rozstrzygnięta. Zaś gazeta powszechna donosi, iż Polsce ma być wrócony Kraków, Obwód Białostocki i część Litwy, ażeby zaś Polska miała korzyści z handlu, oddaną jéj będzie Żmudź i przyległa téjże Żmudzi część kraju pruskiego.— Jeden z więźni osadzony jeszcze za rządu zeszłego u Franciszkanów za wielożeństwo, uśmierzając nudy więzienia, zrobił znaczną ilość obrączek z włosów, na każdéj jest jaka patryotyczna *dewiza* zachęcająca do obrony Ojczyzny. Te obrączki złożone są w Drukarni Kurjera Warszawskiego, mogą je jedynie nabywać za jaką bądź cenę Panny, z warunkiem, aby ofiarowały Kawalerom jeszcze niebędącym w szeregach wojennych. Za zebrane z téj przedaży pieniądze, będzie kupiona Pika, dla Ułana, Krakusa lub Mazura, a który z nich dowiedzie, że tą piką przeszył lub ranił Kozaka, otrzyma od tego więźnia, który robił tę obrączkę, znaczną sztukę złota. (K. W.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Gazeta rządowa pruska donosi z głównéj kwatery z Kleczewa, że dnia 10 Czerwca w południe o godzinie 1 Dibicz Feld-Marszałek Rossyjski zakończył życie na Cholerę, dnia poprzedzającego był bardzo zdrów i w dobrym humorze, nagle zasłabł, i symptomata szybko na jego stan naturalny działały.— Jenerał Toll natychmiast objął naczelne dowództwo armji.

Taż gazeta donosi, że rozszerzono pogłoskę, jakoby listy zastawne po 1 Stycznia r. b. wydane nie miały tego kredytu co poprzednio, dla czego Towarzystwo Kredytowe przedsięwzięło wydawać na teraz listy pod datą roku zeszłego?

— Od granic Litewskich, a szczególniéj z Rygi pod dniem 6 Czerwca, umieszczono pomyślne nowiny dla Rossji, o opanowaniu Telsz-Szaweł, Rosieni, Pomon i innych miast, a powstańcy w małych kupkach rozpierzchnięci, podobniejsi są do rozbójników jak do wojskowych!! — Winszujemy Rossji tak pięknych wiadomości z gazety pruskiéj.

—Angielskie dzienniki doniosły o rewolucji w Brazylji, przywiózł je okręt angielski *Dafne*, który 17 Kwietnia r. b. wypłynął z Rio-Janeiro. Powodem do rewolucji, było sprzyjanie przez Cesarza Portugalczykom; ztąd nieukontentowanie okazało się między ludem za powrotem Cesarza z objazdu obwodów górniczych. Gdy zaś Cesarz mianował nowe ministerjum, które powszechne zrządziło nieukontentowanie, nastąpiło zaburzenie otwarte i napad na pałac cesarski. Cesarz wezwał wojsko do wspierania swéj sprawy; wojsko złożyło broń oprócz małéj liczby: Cesarz przeto Don-Pedro schronił się na okręt angielski *Volage* z żoną i familją, tudzież przychylnemi mu osobami, i wydał akt w dniu 7m Kwietnia w Boa villa datowany, którym zrzekł się tronu na rzecz syna swego Pedro pięcioletniego, poruczając go opiece narodowéj. Zebrał się natychmiast kongress narodowy, i wybrano Regencją z PP. Franciszka de Lima, Karkanellas i Vergueino; mianowano oraz nowe ministerjum.— Królowa portugalska Donna-Marja znajduje się na pokładzie okrętu francuzkiego z Margrabią Loule i jego małżonką, tudzież osobami do dworów ich należącymi. — Tak Cesarz jako i jego familja ma się udadź do Europy.— Donoszą z Brazylji, że nadal nie będzie Cesarz, ale Król Brazylji.

FELIX SANIEWSKI *Wydawca odpowiedzialny.*